

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 3

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa, ul. Piłsudskiego 23, Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-ciskowe: Warszawa 538
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, wtorek 4 stycznia 1944 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego portu 72 gr.).
Zamówienia przyjmowane na przez wszystkie
Urzędy Pocztowe w Gen. Gab.

Rok VI.

Wymiana depesz gratulacyjnych

BERLIN, 4 stycznia. — Z okazji Nowego Roku odbyła się wymiana depesz gratulacyjnych pomiędzy Führerem i innymi szefami państw i rządów zagranicą, a szczególnie krajów sprzymierzonych. Ambasadorowie, posłowie, i chargés d'affaires, obecni w Berlinie, złożyli Führerowi życzenia własne jako też i w imieniu reprezentowanych przez siebie szefów państw, rządów i narodów, wpisując się do księgi życzeń, wyłożonej w kancelarii prezydialnej.

Równocześnie odbyła się także wymiana depesz pomiędzy ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropem, a dyplomatai państw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z Rzeszą Niemiec.

Próba mobilizacji obrony narodowej w Szwecji

SZTOKHOLM, 4 stycznia. — Szwedzka obrona narodowa, znajdująca się już od czwartku wieczora w stanie pogotowia, została dziś próbie zmobilizowana w całym kraju. Najwyższe dowództwo wojskowe w Szwecji, jak donoszą sztokholmskie dzienniki popołudniowe, postanowiło skontrolować stan pogotowia szwedzkiej obrony narodowej, celem stwierdzenia i jaką szybkością da się zebrać formacje obrony narodowej.

Od niedzieli rano, zgodnie z rozkazem, dziesiątki tysięcy członków obrony narodowej, wyposażonych w sprzęt polowomarszowy, poczęły zjazyć na wyznaczone punkty zbornie. Kobieca organizacja szwedzkiej obrony narodowej, t. zw. „lotta”, została również powołana do swych punktów zbornych.

Zarządzenie to pozostaje widoczne w związku ze wzmożeniem ofensywy propagandy alianckiej na rzecz inwazji. Należy przypuszczać, że Szwecja w tej formie dokumentuje wolę obrony swej neutralności, przy pomocy wszelkich środków, przeciwko planowanej ewentualnie przez alianów próbie wciągnięcia Szwecji do walki wojennych.

Walki na froncie włoskim

BERLIN, 4 stycznia. — Agencja „Telepress” dowiaduje się ze źródła dobrze poinformowanego następujących szczegółów o walkach na froncie włoskim.

Sytuacja bojowa w dalszym ciągu stoi pod znakiem ożywionej działalności niemieckich oddziałów wypadkowych w dzień i w nocy. W czasie częstokroć długotrwałej inicyatywy czują się w swym żywiole szczególnie niemieckie wojska górskie. — Dwa oddziały bojowe spośród nich potrafiły się przedostać na tyły wojsk alianckich, gdzie zwalczyły anglo-amerykańskie punkty oparcia. Nadto wysadziły one w powietrze dwa mosty, na przedzie wyprzedzane przez Amerykanów oraz zniszczyły jedną składnicę zaopatrzenia. Niemieckie oddziały ubezpieczające trzymały się przez 48 godzin na tyłach przednich linii piątej armii Stanów Zjednoczonych, wykonując tam również zniszczenia i prace przeszkadzające. Po zlikwidowaniu prawego anglo-amerykańskiego punktu obserwacyjnego, powróciły one do swej bazy w nocy, bez wszelkich strat, poprzez rzekę, która wyszła z brzozy.

Na terenie wybrzeża adriatyckiego rozbicie pewien, w porę rozpoznany, atak Anglików. Pod miejscowością Tommaso zlikwidowany został, z wyjątkiem kilku jeńców, pewien oddział wypadkowy Kanadyjczyków wśród niemieckiego pola minowego.

W pobliżu wybrzeża, na północ od Ortyno, rozbity został na przedzie niemieckim atak jednej kompanii wojsk Imperium. — Przed przeskądami niemieckimi pozostała znaczna liczba poległych i rannych następników, jak również jeden nieszkodliwy czołg typu „Sherman”.

Wśród 8-miej armii brytyjskiej w toku akcji uzupełniania oraz nowe przegrupowania, przez co widocznie wypełnione mają być luki, powstała w czasie ostatnio wykonywanym prób przełamania się. Dotyczy to szczególnie silnie nadwyreżonej pierwszej kanadyjskiej i drugiej nowozelandzkiej dywizji piechoty.

Roosevelt cheruje

SZTOKHOLM, 4 stycznia. — Z Waszyngtonu donosi brytyjska służba informacyjna, że sekretarz Biłagó Domu, Stephen Earl oświadczył, iż jest to rzeczą wątpliwą, czy stan zdrowia pozwoli Rooseveltowi zjawić się osobiście przed Kongresem Stanów Zjednoczonych pod koniec przyszłego tygodnia.

Intensywne akcje lotnictwa japońskiego

TOKIO, 4 stycznia. — Główna Kwatery Cesarska podała w poniedziałek do wiadomości:

„Formacje lotnictwa marynarki japońskiej zaatakowały w piątek rano grupę alianckich transportowców koło Kap Marcus, na Nowej Brytanii, i zatopili jeden lub kilka małych transportowców, a nadto zestrzelili 4 samoloty alianckie, 9 samolotów japońskich nie powróciło jeszcze do swych baz.

Jednostki lotnictwa marynarki japońskiej wystartowały w sobotę przed południem, celem odparcia ataku silnej alianckiej formacji, złożonej ze 106 samolotów, która należała na Kavieng, przy czym zestrzelili 24 samoloty alianckie, 7 maszyn japońskich jeszcze nie powróciło.

Jednostki lotnictwa marynarki wystartowały w sobotę, celem odparcia ataku około 70 samolotów na Rabaul i zestrzelili 9 samolotów. W czasie tej bitwy strona japońska nie poniosła żadnych strat.

Jednostki lotnictwa marynarki japońskiej musiały do walki w niedzielę przed południem formacje około 40 samolotów alianckich, osiłujących zaatakować Rabaul i zestrzelili 10 samolotów, 3 samoloty japońskie nie powróciły do swej bazy.”

Potężne umocnienia

MADRYT, 4 stycznia. — Madryt, w godzinie „El Espanol” w dłuższym artykule wstępnie omawia anglo-amerykańskie przygotowania do inwazji oraz niemieckie zarządzenia obronne.

Nie ulega żadnej wątpliwości, pisze tygodnik, że na całym wybrzeżu europejskim założono potężne umocnienia najnowocześniejszej konstrukcji, wśród których i w których pomieszczane będą miliony żołnierzy, posiadających znakomite doświadczenie wo-

Sparalizowane wysiłki czerwonej armii

Niemiecka taktyka obronna zapobiegła przzerwaniu frontu

BERLIN, 4 stycznia. — Agencja „Telepress” dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o sytuacji na froncie wschodnim:

W dalszym toku sowieckiej ofensywy zimowej, prowadzonej cyfrowo znacznie przeważającymi siłami czołgów i artylerii, na południowym odcinku frontu wschodniego, główny nacisk znajdował się w dalszym ciągu w rejonie na zachód od Kijowa. Podczas gdy na południe od tego rejonu, nad dolnym Dnieprem, bolszewicy zarówno nad przyczółkiem mostowym Nikopola, jak i na zachód od Zaporozia, prowadzili swoje wypadki jedynie słabszymi siłami i wszędzie zostali zdecydowanie odparci, to głównie siły wystąpiły w kilku punktach pomiędzy Białą Cerkwią i rejonem Zytomierza. W niezwykle ciężkich i zażartych walkach formacje niemieckie stawily im niesłychanie zażarte opór. Dzięki temu w ciężkich i ofiarnych dla obu stron w straty zmaganiach, zdołano sparalizować wysiłki bolszewików, zmierzające do uzyskania przełamania.

Główna cecha charakterystyczna sytuacji obecnej da się streścić w tym, że bolszewicy nie zdołali w żadnym kierunku uzyskać swobody poruszeń, do której tak właśnie dążyli. Z natury tej bitwy zimowej, nastawionej ze strony bolszewików na szybkie przełamania za wszelką cenę, wynika, że w poszczególnych punktach, jak również o posiadanie dróg, szczególnie ważnych wobec warunków atmosferycznych, walczono z nieporównaną zacietochą. Przy tym wykazała ponownie swą przewagę niemiecka taktyka obronna, która, dzięki właściwemu użyciu trzymanych w pogotowiu rezerw interwencyjnych na zagrożonych punktach oraz dzięki częstemu skierowaniu frontu, zdołała zapobiec rozzerwaniu frontu obronnego lub umiała zorganizować spoleganie oporu. W ten sposób zarówno koło Białej Cerkwi, jak i w rejonie na wschód od Berdyczowa i na południowy zachód od Zytomierza, udało się odciąć i zniszczyć kilka sowieckich grup bojowych, które przedarły się naprzód.

jenne. Fakt, że marszałek polny Rommel dokonał ostatnio inspekcji tych umocnień i przygotowań przeciwko ewentualnej inwazji, wykazuje, że Führer czujnie śledzi rozwój wypadków.

W związku z tym autor sądzi, że całe dowództwo wojenne Niemiec już od dłuższego czasu jest nastawione i przygotowane na możliwość jakiejś inwazji.

„Nieprzyjemne niespodzianki“

GENEWA, 4 stycznia. — „Jest więcej, aniżeli prawdopodobnym, że Niemcy przygotowują nam wkrótce nieprzyjemne niespodzianki”, oświadczył północno-irlandzki minister Midgeley w swym przemówieniu w Belfastcie.

32 miliardy

kosztował USA rok wojny

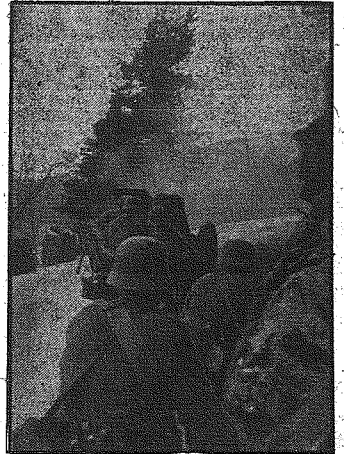
MADRYT, 4 stycznia. — Według doniesienia z Nowego Jorku, w Stanach Zjednoczonych w ostatnim roku publiczne wydatki wynoszą ogółem sumę 88 miliardów dolarów, z czego sama wojna pochłonięła około 32 miliardów. Przewiduje się, że przyszłe generacje północnej Ameryki obciążone będą długiem publicznym w wysokości ponad sto miliardów.

Francuska ludność cywilna ofiarą bomb alianckich

PARYŻ, 4 stycznia. — Na przedmieściach paryskich, które ucierpiały w dniu 31 grudnia wszystkie anglo-amerykańskie ataki terrorystycznego, odbył się w poniedziałek przez południem pogrzeb około 250 ofiar.

Paryskie dzienniki wieczorne wyliczają następujące ofiary spośród ludności cywilnej jako wynik amerykańskich lub amerykańskich ataków bombowych, dokonanych na obszar francuskiej w czasie od 1.6. 1941 do 31 XII, 1943: 11 813 zabitych, 17 741 rannych, 50 tysięcy zniszczonych domów, 1 milion bez domnych.

Cwiczenia wojsk niemieckich w Norwegii



Na ważnym punkcie komunikacyjnym działają przeciwczołgowe gotowe do nieszkodliwienia każdego czołgu nieprzyjacielskiego.

„Turcja nie ugnie się pod żadnym naciskiem“

ANKARA, 4 stycznia. — Turecka gazeta „Ulus” w artykule wstępnym, zatytułowanym „Turcja na progę Nowego Roku”, zmaga się sytuacją polityczną i stwierdza przy tym, że od czterech lat istniejące niebezpieczeństwo, że wojna przybliży się tak do Turcji, Turcja pragnie żyć wolną, niezależnie o jej życie, a polityka jej przestaje tylko interesów narodowych. W razie konieczności Turcja użyje całej swej siły przeciwko temu niebezpieczeństwu.

„Wola nasza się nie ugnie — tak kończy artykuł — pod naciskiem jakiegokolwiek potęgi.”

Odparte ataki bolszewickie

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 4 stycznia. — Naczelna Komenda Niemców SS Zbrojnych komunikuje w dniu 3 stycznia:

Na przyczółku mostowym Nikopola i na południowy zachód od Dniepropetrowska działalność bojowa w dniu wczorajszym osłabła. Słabsze ataki nieprzyjacielskie zamykamy się.

Na południe i na południowy wschód od Zytomierza w uporczywych walkach odparto silne ataki bolszewików, niszcząc ich czołgi, a na zachód od miasta udarowane próby okrążenia. Dalej na północny zachód nasze wojska toczą ciężkie walki z nieprzyjacielskimi oddziałami zapasnymi.

Koło Witebska zahamowały się silne łociłata ataki bolszewików w zwyciężonych walkach. Wspany atak, mimo zażartego oporu, wyszłi ponownie, po obronie kilku przyczółków, nieprzyjacielski, który włamał się przełajowa w nasz pasyżyj.

Na pozostałym froncie wschodnim, przy częściowo gwałtownych zawiązkach śniażnych miały miejsce tylko walki o znaczeniu lokalnym.

Na froncie południowo-wschodnim dzieł przeligió spokojnie.

Podczas nocnego ataku ciężkich niemieckich samolotów bojowych na nieprzyjacielską bazę dowodzą Augusta wzniecone pożar na frachtowcu śradnie wielkości oraz wśród magazynów materiałowych, a zniszczone urządzenie portu.

Brytyjskie bombardery terrorystyczne kontynuowały w nocy uderzeń, pod osłoną ciemur, swe ataki na różne cele, które nieznacznie stwoły Rzeszy, a poza tym sporadyczne bomby spadły na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich. Myśliwce, operujące nocą i artyleria przeciwlotnicza lotnictwa zniszczyły — jak to dotychczas stwierdzono — 31 czteromotorowych bombardierów nieprzyjacielskich.

Okolo północy niemieckie samoloty dokonały wypadów w kierunku Londynu, wykonując ataki nekające.

Stalin awansował na „Wielkiego Marszałka“

SZTOKHOLM, 4 stycznia. — Z wiadomości od 1 stycznia h. r., jak donosi „Aften Tidning” z Moskwy, Stalin będzie używał urzędowego tytułu „Wielki Marszałek Unii Sowieckiej”.

W dodatku niedzielnym „New York Times” Władimir Wiliński omawia szczegółowo amerykańską politykę zagraniczną, opowiadając się w szczególności za niepodjęciem Stanów Zjednoczonych z Niemcami.

Gorzkie słowa krytyki

GENEWA, 4 stycznia. — Na miejscu niezatapialnego okrętu liniowego posiadać niemierzalanych rzeczowników wojskowych. — Tego rodzaju przenośnię wypowiada tygodnik angielski „Tribune”

„Czegoż to — zapytuje się owe pismo — nie przewidywali ci tak zwani eksperci wobec narodu angielskiego, a z tego nie się spełnia. W roku 1939 mówili, że linia Maginota jest nie do zdobycia, w roku 1940 że minęły już dni wojny człowieka, a w grudniu 1941 że Japonia załamie się po upływie 19-tu dni.

Owi prorocy wojskowi powinni byli właściwie podać się do dymisji, gdyż ich przewidywania okazały się fałszywymi. Nie chcieli jednak za nie tego uczynić. Spełniają wciąż jeszcze swą rolę w dobrym nastroju i inkasują wysokie gaje.

Aby się dzisiaj czuć w Anglii sześciolatnie politycznie — pisze w końcu — „Tribune” nie trzeba posiadać więcej aniżeli ptasi mózg i więcej zdolności pamięciowych aniżeli jakiegoś zwierzęta.

Likwidują się wzajemnie...

ALGERIAS, 4 stycznia. — Rozszerzenie akcji oczyszczającej w szeregach francuskiej armii emigracyjnej doprowadziło do tychczas na terenie Algieru do zaarrestowania 4 generałów, 5 pułkowników oraz 70 innych oficerów. Poza tym w Algierze zaarrestowano 10 komisarzy policji i 23 urzędników sądowych.

Oficjalny organ emigrantów „Journal Officiel” doniósł o usunięciu z zajmowanego stanowiska szefa garnizonu w Algierze, generała Claveau oraz pułkownika Comas, szefa sztabu generalnego wojsk marokańskich.

Religia katolicka w Argentynie

MADRYT, 4 stycznia. — Jak donoszą z Buenos Aires, rząd argentyński specjalnym rozporządzeniem zarządził wprowadzenie nauki religii katolickiej we wszystkich szkołach publicznych. W uzasadnieniu dekretu podkreśla się, że Argentyna w swej konstytucji zadeklarowała się jako państwo katolickie i dlatego działwa szkolna nie może być pozostawiona w nieświadomości swej religii.

Sprzeciw republiki Chile

MADRYT, 4 stycznia. — Jako pierwszy członek Międzynarodowego Politycznego Wydziału Obrony republika Chile sprzeciwiała się w tymże wydziale waleśionej propozycji, aby uznawanie de facto wszystkich rządów przez państwa amerykańskie, było dokonywane wspólnie. W odnośnej nocy zaznacza chilijski minister spraw zagranicznych Fernandez, że jeszcze przed tą propozycją urugwajskiego wiceprezydenta Guanil, wszedł w porozumienie z innymi państwami w sprawie uznania rządu boliwijskiego. Chile i w przyszłości będzie postępować w ten sam sposób. Przenosi ono kierownictwo zagranicznych zagadnień, jak również wszystkie odnośne decyzje, na prezydenta Rzeczypospolitej.

Boliwia demonstruje przeciwko USA

MADRYT, 4 stycznia. — Jak donoszą z La Paz, Boliwia wystąpiła z Międzynarodowego Politycznego Wydziału Obronnego.

W jednym zdaniu

Kierownictwo mobilizacji wojennej USA Bynas oświadczyło w orędziu noworocznym, że rok 1944 będzie krytyczny i ciężki zarówno dla walczącego frontu, jak i dla kraju obojętnego.

Japonia na progu roku 1944

Po dwóch latach wojny na Pacyfiku Stany Zjednoczone A. P. nie mogą wykażeć się choćby jedną bitwą albo w ogóle jakimś czynem obronnym, który na korzyść USA przeświadczyłby do historii — pisze „Krauker Zeitung”. Z drugiej strony Japonia, spoglądając wstecz na okres ubiegły, może z dumą i zadowoleniem stwierdzić, że osiągnęła przez kraj Wschodzącego Słońca wyniki, zarówno pod względem wojennym jakoteż politycznym i gospodarczym, przyniosły Japonii jako mocarstwa kierownictwu w Wielkiej Azji Wschodniej, cały szereg sukcesów, na drodze do zakresu tego celu.

W ciągu roku 1943 Japonia stosowała swą wypróbowaną i skuteczną taktykę, zmuszając przeciwnika do niesłychanych wysiłków na wodach południowo-zachodniego Pacyfiku, które w szeregu bitew morskich przyniosły eskadrom północno-amerykańskim straty wprost katastrofalne, podczas gdy główne siły morskie Japonii w ogóle nie były jeszcze użyte w walkach. Armie japońskie na terenie Chin przechodziły do działań ofensywnych zawsze, skoro tylko przeciwnik ją zdradzał zamiary

podejścia do Drogi Burmańskiej. Japońskie operacje przewencyjne, skierowane przede wszystkim przeciwko zamierzeniom Amerykanów północnym, mającym na celu wykorzystanie baz lotniczych Czungkingu do ataków z powietrza na terytoria macierzyste Japonii, zostały uwiecznione przebojowymi sukcesami, podobnie jak i udaremnienie ofensywy Czungkingu od strony prowincji Fianan

Należy zaznaczyć, że konferencja anglo-amerykańska w Quebecu, odbyta w sierpniu 1943 roku, powierzyła lordowi Mountbattenowi naczelne dowództwo nad całością działań wojennych alianców przeciw Japonii, łączącąc z tym wielkie nadzieje Waszyngtonu i Londynu nie realizowały się w żadnym stopniu. Nie udało się również Mac Arthurowi zdobyć ważnego punktu, jakim jest Rabaul na Nowej Pomeranii, podobnie jak Mountbatten nie odważył się na atak frontowy przeciw Burmie od strony Indji. Pomimo niesłychanego nakładu sił w ludziach i materiale wojennym ze strony Anglo-Amerykanów, taktyka japońska potrafiła całokształt planowanych przez alianców operacji rozbić na akcje

poszczególne, respektując przed nadszycą starannymi przygotowaniami japońskimi zwłaszcza na obszarach Burmy dopiełnił reszty, aby rozwiłły się plany Mountbattena, co znalazło dosadny wyraz w ostrych krytyce pracy obozu alianckiego. Opublikowane niedawno zestawienia japońskie o stratach anglo-amerykańskich w tonuż okrotałowym na Pacyfiku są same przez się tak wymowne, że zbędny jest staję ponowne przytaczanie szczegółów.

Bilans roku 1943 na polach działań wojennych zamyka się na korzyść Japonii, która trzyma silnie w swym reku wszystkie swoje główne punkty oparcia i panuje nad olbrzymimi terenami od Singapuru (obecnie Szonan) pa przez archipelag wysp Salomona aż do kraju macierzystego. Japońska flota bojowa, w czasie, która użna za najbardziej odpowiednią, wystąpiła do akcji, zgodnie ze swoimi świętymi tradycjami. Dowódczo japońskie świadome jest faktu, że, wobec niezmiernych odległości, wojna na Pacyfiku jest przede wszystkim walką na morzu i w powietrzu i niewątpliwie zgodnie z tym nastawiła swoje planowanie.

Rok ubiegły wykazał silną przewagę Japonii nie tylko pod względem militarnym. Rozwój zdarzeń w zakresie politycznym i gospodarczym również nie pozostał w tyle. W początkach listopada 1943 roku pod przewodnictwem Japonii odbyła się wieloletnia konferencja Chiny, Syjamu, Mandżukii, Filipin, Burmy, stanowiąca dowód ścisłej współpracy tych zaprzysiężonych ze sobą państw nad budową Wielkiej Azji Wschodniej na nowych podstawach. Japonia może z dumą pochlubić się, że rządowi jej, pozostającemu pod kierownictwem premera Tojo, w ciągu krótkiego czasu, gdyż zaledwie dwóch lat, udało się nie tylko zdobyć olbrzymie terytoria ale i przeprowadzić konsolidację polityczną terenów Wielkiej Azji Wschodniej.

Wielkie znaczenie posiada zwłaszcza pakt przyrzeczenia, zawarty 30 października ub. roku z rządem Chin Narodowych, pod przewodnictwem Wangcziungweja, na skutek czego Czungking znalazł się w beznadziejnej sytuacji politycznej, gdyż Japonia, realizując całość zadań chińskich, spełniła postulat, których uznania Czangkaizek od swych rzekomych „przyjaciół” anglo-amerykańskich oczekiwał daremnie. Zdarzenie, to, jako wypadek historyczny w skali światowej, przejdzie do roczników dziejowych Wielkiej Azji Wschodniej.

Jak wynika z wiadomości, rozpowszechnionych przez agencję angielską, Czangkaizek szał głoś w związku z rozpoczęciem się Nowego Roku: Zaprosił do siebie najbliższych współpracowników, oświadczył wobec nich, że reżim Czungkingu otrzymał od alianców zadanie przeprowadzenia na kontynencie azjatyckim ofensywy na wielką skalę, wymierzonej przeciwko Japonii. Czangkaizek w toku swych wywodów podkreślił jednak, że siły Czungkingu bynajmniej nie doszły do takiego stopnia, któryby pozwolił na realizację tego celu. Wobec tego reżim Czungkingu nie ma żadnego innego wyboru, jak przeprowadzenie generalnej mobilizacji na terenach pozostających jeszcze dotychczas pod jego kontrolą.

W spokoju i ufności we własne siły. Japonia oczekuje przyszłych wydarzeń wojny zarówno w Chinach jak i na Pacyfiku

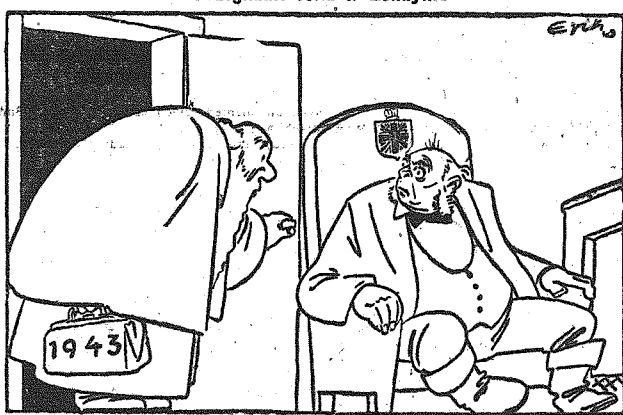
Rząd Kosterki udzielił zwolnienia b. królowi rumuńskiemu Karolowi i matce Lucretii, jak donoszą z San Jago, na zamieszkanie w Kosterku.

Ubiegłe Boże Narodzenie w Anglii

SZTOKHOLM, 4 stycznia. — Znany komentator angielski Tahu Hole przedstawia własny obraz okresu świątecznego w Anglii w jednej z ostatnich audycji okolicznościowych radia londyńskiego. Oświadczył on między innymi następująco:

„Jeżeli nigdy nie widziałem Londynu tak mało świątecznie nastrojonego jak w roku bieżącym. Święta Bożego Narodzenia, jako takie są wielką uroczystością w Anglii, tym razem jednak było inaczej. Zaieciennienie zruca jak zawsze swój cięż pod milionowym miastem, a waski sierg zmniejszając się się kszycza, jakoteż smugi reflektorów był jedynym światłem, padającym na mroczne ulice. Tutaj w Anglii każdy wprawdzie ma nadzieję, że są to ostatnie wojenne święta Bożego Narodzenia, ale nikt na to nie liczy. Wśród społeczeństwa widać bardzo mało oznak zrywku, wesolego ruchu świątecznego, o wiele mniej jeszcze aniżeli w roku ubiegłym. Jeśli chodzi o wyżywienie, to większość z nas musiała stwierdzić na Boże Narodzenie, że miała to samo do jedzenia, co w każdym z poprzed 86 dni poprzednich tego roku. Nie zobaczyliśmy nieszczęśliwie, że w tym roku obchodziliśmy święta północno-afrykańskich. Whisky, wino, rum to wszystko jest jakas bajka, a przedostatnia rodzina angielska nie była bez wątpienia w stanie sprawić sobie takiej Wilii jak za czasów pokojowych. Wskutek tego słychać również wśród społeczeństwa bardzo rzadko tradycyjne pozdrowienie: „Wesołych Świąt” i „Szczęśliwego Nowego Roku”.

Popięganie roku w Londynie



— „Wiem, proszę, pana, że spodziewałem się panu po mnie wielkich rzeczy, ale obawiam się, że mój następca jeszcze bardziej pana rozczaruje”.

O. W. GAIL



P O W I E S C

Autoryzowany przekład J. St.

— No, teraz zjemy coś, a potem spoczynę. Zwłaszcza panu jest to bardzo potrzebne, panie Burns! — powiedział inżynier.

Archeolog wyglądał istotnie na bardzo wyczerpanego. Był bardzo bladej i chwiał się na nogach.

— Ma pan rację — odrzekł głosem zmęczonym. Najważniejszą sprawą jednak jest przed wszystkim Tuxta. Gdzie ona jest?

— Czeka na pana od dawna! — odpowiedział doktor Finkle. — Kilka minut jeszcze nie zrobi chybienia.

Burns spojrzal z nieufnością w pomarszczoną twarz doktora.

— Proszę nie ukrywać przed mną! — powiedział twardym głosem. — Jakże niebezpieczeństwo jest dla państwa?

Finkle zmieszal się lekko.

Nad odosłonecznym biegunem Astropolu wznosiła się kopuła z mocnego, przezroczystego szkła, stanowiąca dach obserwatorium.

Pośrodku sali stał potężny teleskop. Rura jego zajmowała poziom równoległy do okrajki podłogi. Za oknami była ciemna noc, na tle której panował olbrzymi sierp ziemi w świetlistych zarysach kola i zrucał srebrzysty blask na po-yukujące przyrządy.

Izabella de la Cosa siedziała nieruchomo na jednym z foteli, przysrubowanych do podłogi. Wzrok dziewczyny utkwny był w dalekiej rodzimej planecie, promiennej matce-ziemi, która teraz miała wygląd kszycza w przestworzach.

Ostro odcinały się kontury łądów na tle ciemniejszej barwy oceanów. Obrót ziemi dokotał osi widać było dokładnie w postaci przesuwająca się co raz nowych okolic przez blyszące półkole tarczy.

Burns przyczł milczenie.

— O czym pani się zamysliła, miss Izabello? — zapytał cicho.

Izabella drgnęła, jak gdyby słowa te zbudziły ją ze snu.

— O królowej Huitaca! — szepnęła. — Zdawalo mi się, że jestem królową Huitaca.

— ...która dla poniesienia kary za swoje złe uczynki rzucona została w przestworzał — uzupełnił archeolog. — Czym pani zaszłyła na taką kare, miss Izabello?

— Brunatną dlonią dziewczyna przetarla sobie oczy.

— Karę? — powtórzyła w zamyśleniu. — Czy to była istotnie kara?

W prostokacie drzwi pojawił się Korf, wstając serdecznie swoich gości, po czym zaczął nastawiać teleskop, następnie zaś zaprosował Burnsowi przyjrzenie się obrazowi ziemi.

Przed oczyma archeologa rozpostarł się obszary podbiegunowe, białe jak całun i otoczona ciemną brunatną masą lądu Grenlandji, Azji i Ameryki północnej.

— Wspaniali widoki! — wyrwał się Burnsowi okrzyk zachwytu.

Tymczasem Korf wyregulował inny przyrządek, mniejszych rozmiarów, zmontowany na skomplikowanej podstawie.

— Powiększenie, w jakim pan teraz ogląda ziemie wynosi dwięście razy i zezwala na objęcie wzrokiem tyrodz odcienie obrazu. Jaki punkt na ziemi chciałby pan zobaczyć dokładnie? Ten oto przyrządek — teleskop bez rury, zmniejsza odległość do jednej dziesiątej tysiącznej!

— To dla mnie nowość, że mogą być teleskopy bez rury! — przerwał Burns, zdziwiony.

— Tylko tu, w warunkach przesfrzrzen bezpowietrznej Widzi pan tam na zewnątrz ten blade blyszący punkt? Jest to obiekt — siedmiodziesiątmetrowe zwierciadło wkleśle, umocowane przy pomocy stalowych pretów do stacji. Odrzuca ono obraz przedmiotu, na który jest nastawiony tutaj do kopuły obserwacyjnej, do ziernika. W ten sposób osiągamy powiększenia, sprzadzające odległość dziesięćdziesiąt pięciu tysięcy kilometrów, jaka nas dzieli od ziemi do — dziesięciu kilometrów i możemy widzieć powierzchnię ziemi tak, jak gdybyśmy ją oglądali ze szczytu Mont Everestu. Rozumie się, że można rozpatrywać stosunkowo małe wycinki kuli ziemskiej i musi pan zdecydować się na jaki punkt mam nastawić przyrządek.

— Czy można zobaczyć Parsę? — pytał Burns.

Nastawienie wymagało kilka minut czasu. Od obiektu do kopuły biegly cienkie druty. Prąd elektryczny regulował wkleśle zwierciadło i zmuszał je do automatycznego stosowania się do obrótu ziemi.

— Trochę mgła przeszkadza — zamruczał Korf nie odrywając oczu od ziernika. Ale na szczęście nie jest gęsta i nie przesłania wszystkiego. Można dokładnie zauważyć Sekwana, Pola Elijskie, Katedrę Notre Dame...

Burns pokrwał sceptycznie głową.

— Jakto, rozpoznaje pan poszczególne ulice i

placę stąd, z odległości prawie stu tysięcy kilometrów?

Korf rozemścił się.

— Jeden do dziesięciu tysięcy kołchany panie. Przedmioty o długości trzech metrów są widoczne jako punkty. Proszę popatrz pan sam!

Z napiętymi nerwami Burns już oglądał rzadki widok. Z początku przed oczyma zamajęczały małe tylko szara powierzchnia. Po chwili, gdy już wzrok przyzwyczaił się do słabo oświetlonego obrazu, wyłoniły się roje punktów. Przed zachwyconymi oczyma archeologa rozciągał się jakby mały plan Paręza w rzucie ukłoniem i nieco skróconym, jak gdyby oglądany z szubijczajcego wysoko samolotu.

Planowaną lini i prostokątów — morze domów wielkiego miasta.

— To po prostu niesamowicie — wyszeptał Burns. Szukał wzrokiem wili Duranda.

— Ninon! — myślał — gdyby ona przeczuwała, że ja, stąd...

Rozległ się melodyjny głos Izabelli.

— Panie Korf, czy przez ten przyrządek można także zobaczyć Jutrzenkę?

— Rozumie się, że można, panie de la Cosa! Wenus unosi się obecnie pomiędzy słońcem i ziemią i wygląda jak bardzo wąski ale jasny sierp. Z боку od ziemi — tak, w tamtej stronie musi pani jej szukać.

Korf stanął za plecami dziewczyny i wskazał jej blyszące gwiazdkę Afrodyty, widoczną nisko na horyzoncie, już na poziomie podłogi.

— Skoro tylko pan Burns nasyści się widokiem Parsęza, nastawiać dla pani teleskop na Wenus.

Archeolog odwrócił się ku mówiącej.

— Czy będzie można zobaczyć także i niedawno odkrytego satelitę Jutrzenki? — zapytał skwapliwie.

— Pan już wie o tym odkryciu?

— Tak, znalazłem! Masłuki ten katejęc zaciekawia mnie bardzo. Czy zechce pan zajęć się nastawieniem teleskopu?

d. e. n.

Z Częstochowy i okolicy

Styczeń
4
Wtorek

Dziś: Tytuła
Jutro: Telesfora, Emilia

Wschód słońca o g. 8.11
Zachód . . . 16.00

Zacznemy
od godz. 10.30 do godz. 14.00

Przeżycia

Każdy je ma w swoim życiu; ciężkie, pełne doświadczeń, bolesne, czasem kompletnie niezrozumiałe, ponasza miarę sil i spokoju nerwów. Człowiek znajduje się nierzadko w kropce lub znaku zapytania, gubi w domysłach, dąży, smuci, rozbiega się o ściany.

Wyrastała one wokół nas lasem wkrzykników. Przeżyła... kwiatki na łacie naszych łosów. Orzeszki zaklepane w skorupkach. Bełst. Czasem znowu są suchy i tak leżące na terytku, nieczym łabuszka drzewa do bogro i złego, a wtedy zbiera się wokół nich całe towarzystwo: kilku Adamów, kilka Ew i tyśiące wężów gorszych od koszmarów Apokalipsy.

Czas łagodzi wrażenia, rozum i analiza faktów pozwala na wysnuce logicznych wniosków.

Przeżycia każą się podzielić na dwie zasadnicze kategorie, te, które dają się rozgrzyźć i do teptyny dolenia nieco oleju doświadczania i na te, których nie można już odróżnić i przeprodukować na spokój i radość. Wtedy kwalifikują się na tak zwane przegrane i blamy.

Trzeba tylko zważać na wężie popolite na w w raju, wżać one czasem do kleszeń i symbolizują skąpstwo, wżać lotami serca, nie pozwalając na szczerłość i zaufanie, kusa namawiając ludzkim głosem do grzechu, płącżą nogi na prostych ścieżkach, wypracują sens zabawy i radości.

A po przeżyciach następuje chwila zastanowienia. Nierzadko wtedy oczuwamy dziwną uciwioną pustkę, gład czyjeś serdeczności, wstręt do współzłóżników, złość na własną i cudzą głupotę, przysięgając sobie w duchu poprawę i postanowienie zdobyć siłniej woli. Zdało by się, że kierujemy swoje łódzie do cichych przystani umęczeni stworzami, sześcieli w i wyślicia calo z przykrzych sytuacji, wspólni poparcim rozumu, który rodzi się z pomnania.

A po tych momentach znowu na nowo brnie my w stek niedorzeczności!

Ostre strzelanie

(p) Dnia 5-go stycznia b. r. od godz. 19-12 do 22-1 na placu ćwiczeń w Sabiniowie odbył się ostrze strzelanie.

Wjeście na wymieniony teren na godzinę przed i po podanych czasach połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

Opowiadanie z dziejów handlu detalicznego w Gen. Gub.

(p) Zgodnie z zarządzeniem Głównego Wydziału Gospodarki w Rzeczypospolitej, Gen. Gub. sklepy detaliczne dopuszczone do sprzedaży artykułów codziennej potrzeby, objętych gospodarką, muszą posiadać odpowiednio zezwolenie, wywieszone w widocznym miejscu i zaopatrzone w plecęż urzędową oraz podpis Starosty Powiatowego, względnie Miejskiego (Urząd Gospodarki).

Na wspomnianym zezwoleniu musi być wymieniona grupa towarów, objętych gospodarką, którym może sprzedawać odnośny zakład. Wspomniane produkty mogą być wydawane

nie przez odnośny sklep detaliczny w zamian za karty nabycia, zapotrzebowania, marki, punkty. W dowodach urzędowych musi być wymieniony zakład handlu detalicznego, upoważniony do wydania odnośnej ilości towarów.

Wynagrodzenie za pracę nadliczbową bez potrąceń

(n) W myśl dekretu z dnia 7-go grudnia 1943 roku, przy stwierdzeniu dochodów z pracy niesamodzielnej nie należy uwzględniać dopłat za pracę nadliczbową, w niedziele i święta oraz nochna.

Jeżeli dodatek w myśl tego dekretu należy wżać kwoty, wypłacane na podstawie postanowień ustawowych lub taryfowych ponad płacę zasadniczą za wyżej wymienione prace.

Przepisy te dotyczą dodatków wypłacanych po dniu 7 stycznia 1944 roku.

Uwaga, kucepi!

(p) Referat Handlu Ekspozytury Grupy w Stochowie przypomina za naszym pośrednictwem kupcom, że dnia 4-go stycznia b. r. składają deklaracje na karty przemysłowo-podatkowe na rok 1944 branże: tekstylna, galanterijna i obuwnicza, zaś 5-go b. m. w śróde - dewocjonalistyczna, drogiżłowska i chemiczna.

Celem sprawnego przeprowadzenia tej akcji kucepi winni przestrzegać, podanych wyżej terminów.

Przymiowanie deklaracji odbywa się w biurze Referatu Handlu, Adolf Hitler Allee 41, I p., w godz. od 8-12 do 12-1.

Rejestracja u rzeźników

(p) Posiadaczom kart żywnościowych na miesiąc styczeń 1944 roku przypominamy, że w terminie do dnia 5-go każdego miesiąca winni zarejestrować się u swych rzeźników. Zgłaszanie się w późniejszym czasie będzie bezcelowe, gdyż karty nie zostaną ostepmowane.

Rzeźnicy winni składać odcinki kontrolne w Urzędzie Wyzwiania Starostwo, I piętro, w dniu 5-ym stycznia b. r.

Spitalnictwo miejskie

(p) Częstochowa posiada cztery szpitale, które dysponują ogólnie liczbą 363 łóżek.

Na dzień 30 listopada 1943 r. przedstawiał się

(p) Na mocy odnośnego rozporządzenia o Służbie Budowlanej w Gen. Gub. wszyscy mężczyźni roczników 1925 i 1926 narodowości niemieckiej, zamieszkali w Częstochowie, mają stawić się na pobór, który dla miasta Częstochowy odbył się od 7-go do 11-go stycznia b. r. a mianowicie:

Rocznik 1925 w dniu 7-go stycznia 1944 roku od litery A do L włączanie.

W dniu 8-go stycznia 1944 roku od lit. M do Z włączanie.

Rocznik 1926 w dniu 10-go stycznia b. r. od lit. A do L włączanie.

W dniu 11-go stycznia b. r. od lit. M do Z włączanie.

Pobór rozpoczyna się o godz. 8-11 rano w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Częstochowie, przy ul. Strażackiej Nr. 3.

Każdy obowiązany do poboru powinien przybyć czysto umyty, w świeżej bieliznie oraz przynieść ze sobą kartę rozpoznawczą, zaświadczenie o wykształceniu i zaświadczenie dotychczasowego stosunku pracy.

Pracodawcy muszą udzielić obowiązującym urlop. Powstaje koszt, jak podróży i t. d. oraz utracony zarobek, nie zostaną zwrócone.

Każdy z obowiązanych do poboru musi sam zaopatrzyć się w środki żywności.

W wypadku choroby powinien poborowy przedłożyć w oznaczonym dniu przez osobę upoważ-

niąją świadectwo lekarskie. Przewodniczącemu Komisji Poborowej.

Kto nie stawia się na wezwanie lub usiutuje uchylić się czasowo względnie na stałe od spełnienia obowiązku, związanego ze Służbą Budowlaną, podlega karze według przepisów dyscyplinarnych dla nieniemieckich członków Służby Budowlanej w Gen. Gub.

Każdy, kto nie uczynił żądostę wezwaniu na pobór, powinien przeskodzić inemu w wypełnieniu ciążących na nim obowiązków, wyzwa lub podlega do ich naruszenia, udziela schronienia albo zapotrzebowania osobie obowiązanej do Służby Budowlanej, która uchyliła się od obowiązków z nią związanego, podlega karze według rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym w Gen. Gub. Orzeczenie karne wydaje Starosta Powiatowy względnie Miejski po wystuchaniu właściwego Szefa Głównej Placówki Służby Budowlanej.

W wypadku, gdy kara dyscyplinarna, albo administracyjna nie jest wystarczająca, sprawa zostanie odstąpiona Kierownikowi Prokuratury Niemieckiej, a Sąd może orzec karę więzienia, w cięższych wypadkach - ciężkiego więzienia lub karę śmierci.

Powwyższe kary, grzywny i środki przymusowe zawarte są w 8-ym paragrafie rozporządzenia Generalnego Gubernatora o Służbie Budowlanej w Gen. Gub. z dnia 24 lipca 1942 roku.

Pobór do Służby Budowlanej

(p) Na mocy odnośnego rozporządzenia o Służbie Budowlanej w Gen. Gub. wszyscy mężczyźni roczników 1925 i 1926 narodowości niemieckiej, zamieszkali w Częstochowie, mają stawić się na pobór, który dla miasta Częstochowy odbył się od 7-go do 11-go stycznia b. r. a mianowicie:

Rocznik 1925 w dniu 7-go stycznia 1944 roku od litery A do L włączanie.

W dniu 8-go stycznia 1944 roku od lit. M do Z włączanie.

Rocznik 1926 w dniu 10-go stycznia b. r. od lit. A do L włączanie.

W dniu 11-go stycznia b. r. od lit. M do Z włączanie.

Pobór rozpoczyna się o godz. 8-11 rano w lokalu Miejskiej Straży Pożarnej w Częstochowie, przy ul. Strażackiej Nr. 3.

Każdy obowiązany do poboru powinien przybyć czysto umyty, w świeżej bieliznie oraz przynieść ze sobą kartę rozpoznawczą, zaświadczenie o wykształceniu i zaświadczenie dotychczasowego stosunku pracy.

Pracodawcy muszą udzielić obowiązującym urlop. Powstaje koszt, jak podróży i t. d. oraz utracony zarobek, nie zostaną zwrócone.

Każdy z obowiązanych do poboru musi sam zaopatrzyć się w środki żywności.

W wypadku choroby powinien poborowy przedłożyć w oznaczonym dniu przez osobę upoważ-

niąją świadectwo lekarskie. Przewodniczącemu Komisji Poborowej.

Kto nie stawia się na wezwanie lub usiutuje uchylić się czasowo względnie na stałe od spełnienia obowiązku, związanego ze Służbą Budowlaną, podlega karze według przepisów dyscyplinarnych dla nieniemieckich członków Służby Budowlanej w Gen. Gub.

Każdy, kto nie uczynił żądostę wezwaniu na pobór, powinien przeskodzić inemu w wypełnieniu ciążących na nim obowiązków, wyzwa lub podlega do ich naruszenia, udziela schronienia albo zapotrzebowania osobie obowiązanej do Służby Budowlanej, która uchyliła się od obowiązków z nią związanego, podlega karze według rozporządzenia o postępowaniu karno-administracyjnym w Gen. Gub. Orzeczenie karne wydaje Starosta Powiatowy względnie Miejski po wystuchaniu właściwego Szefa Głównej Placówki Służby Budowlanej.

W wypadku, gdy kara dyscyplinarna, albo administracyjna nie jest wystarczająca, sprawa zostanie odstąpiona Kierownikowi Prokuratury Niemieckiej, a Sąd może orzec karę więzienia, w cięższych wypadkach - ciężkiego więzienia lub karę śmierci.

Powwyższe kary, grzywny i środki przymusowe zawarte są w 8-ym paragrafie rozporządzenia Generalnego Gubernatora o Służbie Budowlanej w Gen. Gub. z dnia 24 lipca 1942 roku.

(p) Uczniowie Szkoły Kierowców Samochodowych z okazji imienin p. dr. E. Ślaskiego wpłynęli na rzecz P. K. Op. z 100.

Do samowznających poetek

Szkoda czasu moje panie na uczone próżnowanie - takich wierszy mił nie czyta, w piecu kotłowa, boż że wita, - że gdzieś tam jakieś półgłówki polagają za odłogi, zamknął pracy ię się szperze wterza niesz, że hal bierz, to do licha - ach - nie naczy, by nie było imnej pracy równie ważnej, politycznej, czy dla domu, czy społecznej

Szkoda czasu moje panie na uczone próżnowanie, lepiej sięść do gramatyki dobrze pomagać dwa języki trochę czytać, trochę pytać, trochę marzyć, jak kobieta, trochę kształcić się w miłości, wiedzieć jak przyjmować gości, trochę wina, a mariej - z kina - to rozumem jest dżeteczyna

Szkoda czasu moje panie na uczone próżnowanie, a poza tym wyznanam szczerze serce slynie na papierze dużo pięknych słów wierz miłość leca niestety mało treści - nie to enota ni kęskota, myśł się kręci, sens nie moła, strofy łamią się i płaça, serca maleją, usta łaczą, wszystko tak przez pół-lyżecnie sumnie więcej niż tragicznie

Szkoda czasu moje panie na uczone próżnowanie - na co cała awantura dżę gę lepsz, niż jeć pióra, dżę nawet są nie kwiaty te pieczęte poematy Jaka by nie była pra zgłoszę się na amatora wieszam - Gęta numer dwięście w świecie poetycznym mięście, a, że kruszy mi się kredka kończę wte - wasza poetka.

Uprawa papryki nabiera znaczenia

(p) Papryka cieszy się coraz większym uznaniem ogrodników, gdyż zawiera dużo witamin, tak, że można postawić ją w rzędzie z czarną porzeczką i owocami różnymi.

Rozróżniamy dwa rodzaje papryki jadalnej oraz używanej do przypraw - ostrą i słodką.

W naszym klimacie można uprawiać paprykę tylko w wyjątkowo ciepłych miejscach, gdyż potrzebuje ona więcej ciepła, jak np. pomidory.

Przeprowadzone w ostatnich latach doświadczenia wykazały, że jeżeli przygotowuje się odpowiednio młode rośliny w inspektach i wysadzi do gruntu, to zbory są na ogół zadowalające.

Do uprawy w szklarni nadaje się wyłącznie wielkokowcowa papryka „krolewska”, z której przez długoletnie selekcje wypracowano odmianę taką, że 3-5 let owoców waży 500 g.

Uprawa papryki pod szkiełkiem podobna jest zupełnie uprawie pomidorów.

Wysiewa się ją w lutym, w marcu przesada do doniczek 12 cm, a w drugiej połowie maja do gruntu w odstępach 70x50 cm. Temperatura w szklarni wymaga 15-18° C. Pośliny, wysadzone w gruncie otrzymują paliłki 1,20 m długości. W miarę podrastania podwajną się je, gdyż są łamiwe. Zbiór następuje w końcu czerwca i utrzymuje się do późnej jesieni.

Owoce papryki należy zbierać wtedy, gdy są już dobrze wyrosnięte, jednak jeszcze nie zacierwione. W okresie wzrostu można otrzymać z jednej rośliny powyżej 1 kg owoców.

Pod względem jakości omawiana odmiana papryki stoi znacznie wyżej od sprzedawanej z krajów bałkańskich.

Należy nadmienić, że także i paprykę korzenną można uprawiać w ciepłych stronach Gen. Gub.

Dla naszych miłusiłskich

Niebieski kotek

Przed zamek tysiąca tajemnic zajeżdżał błękitny Mercedes z basni. Zatrzymał się cicho i zaraz podniósł nos maski, wżąc zapachy dołatające z otwartych drzwi hałas, skąd wychodziła właśnie Bajka, dżwigająca w sakwie Duszki, Cienie, Zwidy i Mary oraz Śnieżka Kiełczynska z pantofelkach Kopuszka.

Jedziemy do Franiusia i Tupka - śmiało się towarzyszywo zamknęło w torbie Bajki.

Jadę do mojego ukochanego Tupka, - szepotała rozmazana Śnieżka, trzymając małą swą rękę w tym miejscu, gdzie najgłośniej było jej zakochane serduśko, a miejsce to znajdowało się w rozchyleniu śnieżnobiałego futra, na pierści, gdzie kosztowną suknie przybrały całe puchy pomarszczonej lekuchnych falbanek.

Ledwo usadowiono się w aucie, a już szofer pedziwiar nacenił sprzędgo, dół gazu i kolejno zmienił biegi.

Po chwili zostawiali tylko za sobą kurz śnieżny i wspomnienie o wórze i śnieżuch. Za nimi znikała w mroku droga wśród śpiących gwiazd na stroży której, nieczym czujki stały mgły podniebne i ciężkie chmury.

Błękitny Mercedes pedził tak szybko, że aż z uciechy wyrwały mu po bokach pomaracznowo na krapienie na modro skrzydła. Skrzydłami tymi zastonił on światło księżycy, więc musiano rozświetlać czerń reflektorami.

Hallo! - krzyczała Bajka do szofera pedziwiara - przedjechałś ponad domkiem pod lasem, gdzie mieszka Franuś z Tupuchą! Zawracaj!

W tym samym czasie chłopczyk, o którym mowa i malenki Krasnoludek śpiewali razem ze świerczem za konimem śliczne koledy. Aż tu nagle nad strzechą jęło coś szumić strasliwie i

warkotał tak głośno, że zatrzęsły się ze strachu przerażone szyby.

- Coś mi się widzi - rzekł Krasnal i schował się głębiej za kołnierz fransusowej kurteczki, - że będzie nowa awantura!

- A może to Bajka? - szepnął z tęsknotą Franchucha i jął wyglądać przez okno.

A tam za oknem ostry błysk reflektorów zatoczył na śniegu wspaniałą osemkę i przed sam próg chaty zajeżdżał błękitny Mercedes.

- Hurra! - rozczołocła się na dworze zawieja i jąca tęcza miliony płatków śniegu, aż kręciło się w głowie.

Franuś i Tupuś wyszli grzecznie do słonki wiad wspaniałych gości.

- Wlecie co? - zaproponowała Bajka - bierzmy ich do auta i jedźmy dalej, aby i oni mogli zakosztować przyjemności przejażdżki. Śladajcie!

Naszym malcom nie trzeba było tego dwa razy powtarzać. Franuś uciecosony i zarazem niecierpiący przystulił do nog Śnieżki, lecz Tupek, gdyż tylko ruszył, wykokoczył zają jego kołnerza, rozjechał się nakoło i otworzył usta z zachwytem.

Wnętrze Mercedesa wysłane było czerwonym aksamiem, a na tym tle diadem na głowie pięknej Śnieżki rozświecał najwspanialsze brylantowe ognie. Z owymi ogniami Tupuś zaraz wszedł w komitywę przyjacielską, a zając z nimi razem po stu plecici kątach wozu. Przy sposobności dołtak wszystkiego, kręcił śrubki, wsadzał palec do popielniczki, otwierał drzwi, aż krzyczała Bajka, trąbił, śladając okrakami na klaksonie przy kierownicy, przeszuwał nieuchłyszny wałkówek zegarów, naciskał hamulec, majstrował przy sterterze zmieniał biegi i śpiewał na głos cały.

- Oj uciecha i zabawa, Miło jechać miło. Calkiem niecodzienna sprawa, Jak by mi się śniło!

- Boże Święty - rozłożył się szofer pedziwiara - a przecież to skaranie boskie z tym urwipolemi!

- Hej Tupek, zaszły najładnie się! - wykrzykiwały w sakwie Duszki, Cienie, Zwidy i Mary.

- O mamol! - poplakiwała Śnieżka - plecie mi na głowie warkoczyki i przetracił właśnie obcas pończogowy od Kopuszka złotego pantofelka. Tupek jest rozszalały, niepomny na nie, łobuz i filirciarz, nieobliczalny pustak i niecnota. Uwajacuję, coś znowu kręci przy...!

Nie miała już czasu skończyć biedna Śnieżka! Bajkowy Mercedes fikając koziołki, spadł na ziemię. Jak móg, ratował się przy tym pomaraczowymi skrzydłami, strzelał motorem i rozsuwał za sobą smugi benzynowych zapachów.

W pewnym momencie otworzyły się drzwiżki auta, do rączki których przyczepił się pełen już skuchny Tupuś i wszyscy pasażerowie wysypali się prosto do kominia jakiegoś kamienicy.

Rozczekawo nie było widać w tumanach sady, lecz stopniowo dawano się zauważyć wnętrze mieszkanek, pokój dzieleny z rozruszonymi po podłodze zabawkami i łóżko, w którym leżała mała dziewczynka z dużą kokardą na czubku głowy.

Rozpruta sakwa Bajki opróżniła się ze swoich lokatorów.

Duszki posiadający zaraz łóżecko dziewczynki przypuływały się do jej ramion, do włosów, całowowały ją po rączkach i po oczkach, Cienie wiały pod krzesła i stół, Zwidy płąsały błędnymi ognikami po suficie, a Mary pierchyły do drugiego pokoju, gdzie zaczęły śpiewać śliczne pieczeniaki na nutkę walczyka.

Śnieżka czarna jak Murzynka obcierała się z sady i wymyślała Tupka, który wyprawił już przedźwido harce po podłodze, zapoznając się z zabawkami.

- Daj mi spokój piękna Śnieżko, czy nie widzisz, że tu siedzi błękitny kotek, wlecie sympatyczny i wesolutki?

- Młau, młau - odpowiedziała mu jakiejś szmaciane stworzenie, podając łapkę na powitanie.

- Co widzę! - piszczał znowu Krasnal - Miśio bez nogi, złoty miśio, pluszowy?

- A ty ty ty! - mruknął miś, zerkając nad bardzo nieufnie.

- Ja jestem Tupek - Krasnoludek, który wpadł do was w odwieczny przez komin, z powodu katastrofy na podniebnej szosie. Potknęliśmy się o gwiazdę.

- To jakiś kłaczek chyba... - oburzyła się lalka nagusiek, leżąc obok dziewczynki na kolczyku.

Dziewczynka zaś rozśmieszona troszkę tym wszystkim, pociągnęła dla odwagi noskiem i po-wiedziała cieniem głęsiakim:

- A ja jestem Wiesia, właśnie skończyłam chorować na szkarlatynę, mam jeszcze wysypkę jakąś i strasznie mi się bez was nudziło.

- Nudziło ci się? - dopytywała się łagodnie Śnieżka - a przecież wlecie tu przed tobą takie śliczne kaiszeczki. O, jakie obrazki do kolorowania kredkami! skaczący lew, a tu krówka pasająca się na trawce; tu znowu kwiatki i motylki, jak-że piękniutka mała zrywająca jabuszka! Ktoś dał ci te cuda?

- To tatuś na Boże Narodzenie. Mój dobry, ukochany tatuś. Czy on was tu zaprosił?

- A więc słuchaj - zaczęła Bajka. - Ktoś wiedział o tobie, ktoś ci bardzo kocho wszystkim dzieci i za moim pośrednictwem przysłał ci ucetowania i pozdrowienia. A ten ktoś mieszka bardzo, bardzo daleko za górami, za lasami w kraju zaczarowanych basni... Teraz jednak pobawimy się, wszyscy, a Bajka następną przyczęta za tydzień w kąciu dla naszych miłusiłskich.

